OSZCZĘDNOŚĆ

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE.

GROSZ DO GROSZA

WARSZAWA 1927

№ 21-22. Dnia 30 listopada 1927 r. Rok III.

T R E Ś Ć:

Cena egz. 1.40

OSZCZĘDNOŚĆ

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE.

GROSZ DO GROSZA

J. T.

WARSZAWA 1927

№ 21-22. Dnia 30 listopada 1927 r. Rok III.

OD WYDAWNICTWA.

Z dniem 8 listopada 1927 r. pan Lucjusz Dura, z przyczyn od nas niezależnych, przestał być redaktorem „Oszczędności".

Redakcję naszego wydawnictwa objął z dniem powyższym pan Kazimierz Pyszkowski.

Wyrażając prawdziwy żal z powodu ustąpienia pana L. Dury—właściwego inicjatora oraz kilkoletniego redaktora pisma, składamy Mu na tem miejscu wyrazy gorącego podziękowania za dotychczasową owocną pracę na polu krzewienia oszczędności. Zaznaczamy zarazem, że pan Lucjusz Dura życzliwy kontakt z naszem wydawnictwem nadal utrzymuje.

Do Czytelników.

Gdy przystępowałem w maju 1925 roku do wydawania „Oszczędności", zamierzeniem moim było wypełnić lukę w polskim piśmiennictwie ekonomicznem, stworzyć placówkę wymiany myśli pomiędzy działaczami na znojnej niwie wychowania gospodarczego narodu, — kuźnię czynu realnego.

Pisałem:

„Polska w rodzinie narodów, po okresie ciężkiej walki z przeciwnościami politycznemi i gospodarczemi rozpoczyna na nowo pracę nad odbudową zrujnowanej oszczędności narodowej.

Praca ta musi być skoordynowana i celowa.

Musimy ustalić nasze w tej dziedzinie dążenia; czego od organizacji oszczędności oczekujemy i jakie metody pracy przyjmiemy".

i dalej...

Rozwój oszczędności pieniężnej uzależniony jest od trzech czynników równorzędnych, które współmiernie realizowane zdolne są wytworzyć warunki rozwojowi kultury gospodarczej narodu sprzyjające. Czynnikami tymi są: a) ogólne ustawodawstwo oszczędnościowe, b) należyty rozwój sieci kas oszczędności, oraz c) celowa i bezstronna propaganda oszczędności.

Potrzeba konsolidowania pracy w kierunku krzewienia oszczędności jest widoczna, — potrzeba przeto powołania specjalnego organu kierującego tą akcją, opinjodawczego i współdziałającego z pracą poszczególnych instytucyj, a łączącego w sobie wszystkie czynniki, od których doskonały rozwój oszczędności zależy wydaje się bezsporną".

Podjęta inicjatywa została uwieńczona spodziewanym sukcesem.

W ciągu lat ostatnich zainteresowane instytucje stworzyły ogólną reprezentację w postaci „Biura Zjazdów Instytucyj Oszczędnościowych", oraz powołany został do życia „Związek Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności Rzeczypospolitej Polskiej".

Osobiste moje usiłowania będące niejako wykładnikiem żyjących w społeczeństwie prądów, kończą się. Pismo wkrótce przejmie Związek Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności. Stanie się ono wyrazem realnej współpracy kas oszczędności.

Żegnając Czytelników i tych wszystkich, którzy tak chętnie nieśli ofiarną współpracę przy rozbudowie niepopularnych w społeczeństwie haseł, uważam za swój niezmiernie miły obowiązek złożyć wszystkim przyjaciołom pisma, wyrazy mej głębokiej wdzięczności.

W szczególności zaś p. sen. J. Zdanowskiemu, Prezesowi Polskiego Banku Komunalnego, za długotrwałą i życzliwą opiekę nad wydawnictwem, oraz kierownikom instytucyj oszczędnościowych, którzy tak wiele serca, wiary i bezinteresownej pracy oddają wielkiej idei krzewienia oszczędności w narodzie.

Przekazując redakcję praktycznemu działaczowi na polu organizacji kas oszczędności, p. Kazimierzowi Pyszkowskiemu, wierzę, iż nawiązana przezemnie nić pomiędzy instytucjami, a wydawnictwem, nabierze nowego, silniejszego wyrazu na polu praktycznej działalności kas.

Niechaj nasze wspólne usiłowania, kierowane myślą utrwalenia niezależności gospodarczej Polski, będą tym twórczym cementem, dającym niespożytą siłę i nieśmiertelną trwałość budowli życia narodowego.

Lucjusz Dura.

Rozwój bankowości prywatnej.

Od czerwca 1926 r. w związku z ustaniem wahań walutowych i konsolidacją stosunków gospodarczych nastąpił decydujący zwrot w rozwoju bankowości, która z najwyższego stanu depresji w końcu grudnia 1925 r. dźwiga się coraz szybciej z upadku i wzmacnia swe stanowisko w rzędzie innych instytucyj kredytowych.

Pozbywszy się niesolidnej i zbędnej konkurencji poinflacyjnych tworów bankowych, te banki, które się utrzymały, uzyskały daleko lepsze warunki pracy. Proces likwidacyjny banków był najsilniejszy w drugiej połowie 1925 r. W ciągu roku 1926 sieć prywatnych banków akcyjnych kredytu krótkoterminowego uległa następującej zmianie:

Data	Liczba central bankowych	Liczba posiadanych oddziałów						
		Ogółem	w województwach					
			centralnych	wschodn.	zachod.	śląskim	połudn.	zagran.
1.I.26 r.	82	259	107	20	40	32	45	15
1.I.27 r.	71	218	93	14	32	26	42	11

Do chwili obecnej ilość centrali bankowych zmniejszyła się do 67-miu. Postępy likwidacyjne banków są więc dostatecznie daleko posunięte, jeżeli weźmie się pod uwagę, że w styczniu 1924 r. było w Polsce 111 central bankowych posiadających 779 oddziałów.

Największe znaczenie w rzędzie innych instytucyj kredytowych posiadały prywatne banki akcyjne bezpośrednio przed załamaniem się waluty (lipiec 1925 r.). Znaczenia tego, mimo znacznych postępów w odbudowie wkładów i kredytów, banki prywatne dotychczas nie odzyskały, jak to wskazuje poniższe zestawienie: (tab. 2).

Wzrost kredytów ogółem był w ciągu dwóch ostatnich lat raczej nominalny, niż faktyczny, gdyż stan z czerwca 1925 r. dotyczy złotych w złocie równych frankowi złotemu. Natomiast wzrost wkładów był w połowie tylko nominalny, druga połowa wzrostu przedstawia się jako rezultat realnego wzmożenia się wartości kapitałów pieniężnych w Polsce. Tempo wzrostu wkładów w bankach publicznych, kasach oszczędności i spółdzielniach kredytowych, jakoteż kredytów w bankach publicznych było w tych instytucjach daleko szybsze, aniżeli w bankach prywatnych.

Główny Urząd Statystyczny dzieli ogół prywatnych banków akcyjnych na 3 grupy i na grupę filji banków zagranicznych. Jako kryterjum podziału banków na grupy wzięto stan ich kapitałów własnych w dniu 1 lipca 1925 r. Do pierwszej grupy zaliczono banki z kapitałem od 2,5 milj. złotych i wyżej, do drugiej banki z kapitałem od 1 milj. do 2,5 milj. złotych i do trzeciej grupy banki z kapitałem poniżej 1 milj. złotych. Dla zorjentowania się jak wielkie znaczenie posiadają poszczególne grupy bankowe, bierze się pod uwagę wysokość udzielonych przez nie kredytów i posiadanych wkładów w dniu 30.VI.27 r.: (tab. 3).

Data	Kredyty krótkoterminowe			Wkłady w instytucjach kredytowych		
	Ogółem w Polsce w milj. zł.*)	W prywatnych bankach akcyjnych		Ogółem w Polsce w milj. zł.**)	W prywatnych bankach akcyjnych	
		w milj. złotych	w %% ogólnej sumy kredytów		w milj. złotych	w %% ogólnej sumy wkładów
30.VI. 25 r.	990,7	438,0	44,2	612,6	342,3	55,9
31.XII.25 r.	1.028,1	407,3	39,6	594,4	289,9	48,8
30.VI. 26 r.	1.139,5	429,0	37,6	745,8	352,9	47,3
31.XII.26 r.	1.367,0	540,9	39,6	1.218,3	514,0	42,2
30.VI. 27 r.	1.718,6	685,0	39,9	1,482,8	579,2	39,1
Wzrost procent. stanu z czerwca 1927 r. w porównaniu z czerwcem 1925 r.	+ 73,5%	+ 56,4%		+ 142,0%	+ 69,2%	

*) w bankach państwowych, komunalnych i w bankach prywatnych.
**) w bankach państwowych, komunalnych, w bankach prywatnych, w kasach oszczęd. i w spółdzielniach kredytowych.

w miljonach złotych.

	Ilość banków	Kredyty ogółem		Wkłady ogółem	
		w milj. złotych	wzajemny stosunek %%	w milj. złotych	wzajemny stosunek %%
w bankach akcyjnych ogółem	**69**	**684,2**	**100,0%**	**568,3**	**100,0%**
I grupa banków	17	389,8	57,0%	332,6	58,5%
II „ „	11	91,6	13,4%	81,2	14,3%
III „ „	30	107,8	15,6%	92,9	16,4%
filje banków zagranicznych	11	95,8	14,0%	61,6	10,8%

*) dyskonto z potrąceniem redyskonta, pożyczki terminowe i kredyty na rach. bieżących.
**) terminowe, bezterminowe i salda kredytowe na rach. bieżących.

Zestawienie wykazuje, iż pierwsza grupa banków koncentruje w sobie więcej, niż połowę wkładów i kredytów bankowych. Stosunkowo wielkie znaczenie wśród ogółu bankowości, posiadają również filje banków zagranicznych.

H. N.

OD REDAKCJI.

Pan prof. dr. W. L. Biegeleisen nadesłał nam cenny artykuł pod tyt. „Samowystarczalność przemysłowa Polski". Uważając, iż temat ten, połączony zresztą z uwagami o konieczności popierania poszczególnych gałęzi produkcji krajowej, niewątpliwie zainteresuje nasze instytucje oszczędnościowo-pożyczkowe, mające ciągłe stosunki z zakładami przemysłowymi, artykuł ten drukujemy w całości.

Samowystarczalność przemysłowa Polski.

Racjonalna polityka gospodarcza musi dbać o planową kolejność rozwoju przemysłowego. Zwłaszcza okres inflacyjny sprzyjał, dzięki masowej ucieczce od pieniądza do wartości realnych, zbytniemu założycielstwu przemysłowemu, powołującemu do życia często nie mające żadnych warunków bytu i rozwoju przedsiębiorstwa. Okres likwidacji tych przemysłowych „nowotworów", spekulujących raczej na walucie i zmiennych konjunkturach gospodarczych, nie jest bynajmniej zakończony, nadto ustawicznie jeszcze w otwieraniu nowych gałęzi przemysłu i przedsiębiorstw brak jednolitego planu, uwzględniającego kolejność potrzeb warunki zbytu, a tym samym i rentowność. Brak więc nam dotąd najbardziej podstawowych gałęzi produkcji, opartych na masowym zbycie, posiadamy natomiast fabryki i przedsiębiorstwa, tworzące „nadbudowę" organizacji gospodarczej, zwróconą ku zaspokojeniu luksusowych potrzeb.

W rozwoju przemysłu, zwłaszcza jeśli chodzi o nowopowstałe przedsiębiorstwa, należy dążyć przedewszystkiem do rozwoju gałęzi, obliczonych na trwały i masowy zbyt na rynku wewnętrznym i zagranicznym. Dotyczy to przedewszystkiem produkcji środków żywności, począwszy od surowców, a skończywszy na wysokocennych artykułach mięsno-nabiałowych, warzywnych, owocowych i t. d., oraz przemysłu rolnego, przedewszystkiem cukrowniczego. Równocześnie te gałęzie produkcji mają bogaty surowiec w kraju, wystarczający nietylko

TECHNIKA PROPAGANDY

Wytyczne krzewienia oszczędności.

Stan wkładów oszczędnościowych w 118 komunalnych kasach oszczędności wynosił na dzień 1 stycznia 1927 roku 60,150 tysięcy złotych; na dzień 30 września 1927 r., w tychże 118 komunalnych kasach — 113,253 tysięcy*) Wzrost wkładów w ciągu 3-ch kwartałów wyniósł w tych kasach 53,103 tysięcy złotych, t. j. wkłady wzrosły o z górą 67% ich stanu na 1 stycznia.

Cyfry te dla kas komunalnych mają znaczenie jedynie porównawcze, gdyż nie obejmują całokształtu działalności kas oszczędności, jest bowiem tych kas kilkakrotnie więcej.

Równorzędnie z komunalnemi kasami oszczędności, w zakresie gromadzenia wkładów pracują spółdzielnie pieniężne. W 123 spółdzielniach na dzień 1 stycznia r. b. suma wkładów oszczędnościowych wynosiła 11,747 tysięcy złotych; na dzień 30 września w 153 spółdzielniach 11,465 tysięcy wkładów.

Uwzględniając wyższą liczbę spółdzielni, braną pod uwagę przy ustalaniu sumy wkładów na 30 września — otrzymamy przyrost wkładów we wspóldzielniach w sumie 6,600 tysięcy złotych, a więc procentowo wkłady w spółdzielniach wzrosły o około 55%. W P. K. O. w tym samym okresie wkłady wzrosły z 24,640 tys. złotych do 49,607 tys. zł., a więc o 25,167 tys. złotych; procentowo o zgórą 100%.

W ciągu trzech kwartałów roku bieżącego możemy przyjąć ogólnie, że wkłady oszczędnościowe złożone w instytucjach oszczędnościowych różnego typu wzrosły: w P.K.O. o 100%; w komunalnych kasach oszczędności o 67%; w spółdzielniach pieniężnych o 55%.

Ten stosunkowo znaczny wzrost wkładów świadczy o przełamaniu poinflacyjnej psychozy społeczeństwa, o tym, że powołane instytucje zyskują coraz więcej zaufanie społeczeństwa. Racjonalna oszczędność zyskuje coraz większe pole pracy. Rezultaty osiągnięte dotychczas, aczkolwiek w porównaniu do rezultatów w innych krajach, stosunkowo mizerne, jednak stanowią wyraźną wskazówkę, że społeczeństwo polskie chce, umie i może oszczędzać.

Ogólne warunki gospodarcze kraju odgrywają decydującą rolę w rozwoju oszczędności, nie stanowią jednak jedynej możliwości wzrostu oszczędności. Są one tym tłem, na którym instytucje oszczędności tworzyć mogą dobrobyt powszechny.

Cała akcja gromadzenia wkładów opiera się na fundamencie zaufania. Zaufanie to kasy oszczędności zdobywają w coraz większym zakresie. Mają one olbrzymią przewagę nad spółdzielniami w tym względzie: gwarancję gmin.

Powiedzieliśmy: działalność kas opiera się na zaufaniu powszechnym. Jak zdobyć, utrwalić i rozwijać to zaufanie — oto zagadnienie zasadnicze, na które odpowiednio i umiejętnie prowadzona propaganda oszczędności musi przedewszystkiem znaleźć odpowiedź.

Gwarancja materjalna gmin, zaufanie już zdobyte utrwala, jednak niestanowi jeszcze podłoża na którym to zaufanie wzrasta.

Podstawą zaufania jest umiejętna, dobra i rze

---

na pokrycie wewnętrznego zapotrzebowania, lecz i na poważny export. Przemysł oparty na masowym zbycie obejmuje towary, przeznaczone zarówno dla ludności rolniczej, jak i miejsko-przemysłowej. Należy tu produkcja głównych surowców więc, żelaza, stali, węgla i t. d., dalej towarów włókienniczych, obuwia, niezbędnej konfekcji i t. d. To, co jest konieczne dla wyżywienia, ubrania i zaspokojenia najniezbędniejszych potrzeb życia, (budulec, materjał drzewny i żelazny na cele mieszkaniowe) musi być produkowane w kraju, począwszy od najprostszych do najdoskonalszych form końcowego produktu. Popieraniu tych gałęzi produkcji, choćby one nawet nie opierały się, jak przemysł włókienniczy na własnym surowcu, musi być poświęcona szczególna uwaga naszej polityki przemysłowej, tworząc w ten sposób minimalny program samowystarczalności gospodarczej kraju. Nadto te gałęzie przemysłu, zwrócone ku zaspokojeniu najniezbędniejszych i masowych potrzeb, pozwalają nam skutecznie przetrzymać najcięższy okres organizacyjny, podczas którego wypadki wojenne bynajmniej nie są wykluczone. Przemysły, pracujące dla masowej konsumcji muszą być traktowane narówni z przemysłem wojennym, zwróconym ku zewnętrznej obronie granic państwa.

Dla kraju jak nasz o przeważającej ludności rolniczej stanowią środki produkcji rolnej, więc nawozy sztuczne, narzędzia i maszyny rolnicze, towary skórzane w rodzaju uprzęży i t. d., artykuł w pełnym słowa znaczeniu masowej konsumcji, która musi znaleźć pełne zaspokojenie od rodzimej wytwórczości. Niestety, jak dotąd, w zakresie właśnie artykułów masowego zapotrzebowania i środków produkcji rolnej, import zagraniczny jest szczególnie ruchliwy, zasypując kraj obcymi tkaninami, materjałami, obuwiem, konfekcją, nawozem sztucznym, narzędziami i maszynami rolniczemi. Nie wyzyskaliśmy dotąd bogatych złoży fosforytów krajowych dla produkcji nawozów sztucznych. Znaczna część gałęzi przemysłu i górnictwa, opartych o masowy zbyt na rynku wewnętrznym, dziś dalekim jeszcze od normalnych granic pojemności, dostarcza poszukiwanych na rynku zewnętrznym

*) Patrz „Wiadomości Statystyczne“ № 10 z 30 maja i № 22 z 20 listopada 1927 r.

telna gospodarka instytucji. Bez tego warunku najintensywniejsza propaganda niewiele wskóra.

Są to rzeczy zrozumiałe same przez się—powtarzamy je przez sumienność publicystyczną.

Stwierdziliśmy, na zasadzie cyfr przyrostu wkładów, że ogólne warunki rozwoju oszczędności w kraju kształtują się pomyślnie.

Obowiązkiem kas oszczędności w tych warunkach jest współdziałanie z obywatelami w tworzeniu i utrwaleniu ich osobistego dobrobytu. A więc praca nad krzewieniem racjonalnej oszczędności.

Do tego jednak, aby praca ta była owocna i celowa; niezbędna jest znajomość warunków lokalnych, znajomość ludzi, ich potrzeb, trosk codziennych i życzeń.

Gdy wzywają stolarza do chłopa, zabiera on ze sobą piłę i hebel, gdy wezwą go do pałacu, weźmie inne delikatniejsze narzędzia.

Wezwany do chorego lekarz zapyta zawsze na co cierpi pacjent i stosowne poczyni przygotowania.

Krzewiąc oszczędność musimy wiedzieć do kogo z naszemi hasłami idziemy, jakie sfery działalnością naszą zainteresować chcemy. Jeśli bowiem metody nasze nie są dostostowane ściśle do wymagań tych warstw wśród których pracujemy, będą one w przeważnej mierze chybione.

Trzecim warunkiem rozwoju oszczędności jest umiejętna, dostosowana do potrzeb i życzeń miejscowych obywateli, propaganda. Każdy składa oszczędności w jakimś celu. Stosunkowo najmniej wkładców, składa je na t. zw. czarną godzinę. Każdy z nas ma zupełnie określone potrzeby, dla zaspokojenia których zdecyduje się na wkroczenie na drogę oszczędzania, jeśli rozbudzona w nim zostanie wiara, to głębokie przekonanie, iż na tej drodze cel swój osiągnie. Wadliwą jest przeto propaganda, wysuwająca cele najogólniejsze; mówiąca tylko: bądź przygotowany na przeciwności losu. Winna ona iść w kierunku wskazy spokojenia bliższych celów, bardziej przemawiających do przekonania wkładcy.

Jakże różnorodne są życzenia nasze.

Rzemieślnik chętnie ustawiłby w domu nowy warsztat; może żona jego pragnie posiadać kredens kuchenny, lub też pragnie on nabyć większą partję surowca.

Rolnik zapewne oddawna myśli o dorobieniu się jeszcze jednej krowy, konia, kosiarki, siewnika i t. p.

Życzenia podobne istnieją wszędzie.

Dobrze zrozumiana propaganda musi, w naszych warunkach, ułatwiać wykonanie tych drobnych celów życiowych szerokich mas.

Większość obywateli uważa, że niema z czego oszczędzać. Naczelnym zadaniem propagandy jest zwalczenie tego przesądu. Każdy może oszczędzać i znaleźć na tej drodze zaspokojenie swej potrzeby.

W Stanach Zjednoczonych niektóre kasy oszczędności wprowadziły i osiągają świetne rezultaty, przez t. zw. biura porad osobistych. Zadaniem ich jest właśnie wykazanie, że każdy zarobkujący może i powinien oszczędzać.

Ten kto myśli, że nie może oszczędzać, powinien choć przez jeden tydzień zapisywać swe wydatki, a po tygodniu notatnik ten przejrzeć. Wówczas zrozumie sam, co mógły zaoszczędzić nie oszczędzając.

Odpowiednie arkusze, notatniki i t. p. są przez te kasy wydawane.

Instytucje oszczędnościowe wykazują w ten sposób obywatelom, jak nieumiejętnie zarządzają swemi dochodami. A wszak oszczędność polega na umiejętności wydatkowania, umiejętności zarządzania osobistemi dochodami. Bez tego o racjonalnej oszczędności mowy być nie może. Kasy oszczędności mogą, a Związek powinien, wystąpić z inicja-

---

towarów exportowanych, przyczym konsumcja wewnętrzna nie ponosi z tego powodu szkody, wobec obfitości surowców. Należą tu surowce takie, jak węgiel, żelazo, sól, produkty mięsne i nabiałowe, artykuły przemysłu rolnego, towary włókiennicze i t. d. Poparciem polityki przemysłowej winny być otoczone przedewszystkiem te gałęzie produkcji, które, zaspakajając najbardziej masowe potrzeby na rynku wewnętrznym, podtrzymują bilans handlowy i płatniczy przez masowy export, nie napotykający na obcą konkurencję, groźną ze względu na wyższy poziom techniczny i niższe koszty produkcji. Równocześnie te gałęzie masowej produkcji zabezpieczają zajęcie maksymalnej ilości osób. Dzięki masowym rozmiarom wytwórczości, skierowanej ku zaspokojeniu najniezbędniejszych potrzeb umożliwi się polskiej produkcji przemysłowej osiągnięcie najwyższego poziomu technicznego, który wymaga odpowiedniej koncentracji pracy, kapitału i pojemności rynku zbytu dla obniżenia kosztów produkcji i udoskonalenia końcowego wytworu. Rozpraszanie się na gałęzie produkcji, mogące liczyć tylko na ograniczony zbyt, opóźnia racjonalizację i modernizację naszego przemysłu, nastawionego na opanowanie przedewszystkiem masowego i niezbędnego zapotrzebowania. Ze względu na specjalne warunki polityczne musimy otoczyć specjalną opieką nasz przemysł wojenny, w ściślejszem słowa tego znaczeniu, przyczym w tej dziedzinie samowystarczalność jest niezbędna nawet przy braku warunków naturalnych. Przemysł wojenny może być połączony z wielkiemi wytwórniami przemysłu metalowego, tworząc jeden z ich działów, elastycznie dostosowanych do każdorazowego zapotrzebowania.

W obrębie poszczególnych działów masowej i niezbędnej dla samowystarczalności gospodarczej kraju produkcji powinna polityka przemysłowa popierać szczególnie te gałęzie wytwórczości i przedsiębiorstwa, które dają największą gwarancję przeprowadzenia racjonalnej organizacji pracy i głównych czynników produkcji, wykazując w ten sposób najwyższe możliwości sprostania obcej konkurencji, zwłaszcza na rynku wewnętrznym i w okresie przesileniowym. Szczególny nacisk powinien być położony na te gałęzie i przedsiębiorstwa, które zdołały przeprowadzić u siebie racjonalną organizację handlową, kładąc kres rozpiętości cen między

tywą propagowania prowadzenia rachunków domowych.

Żyć z kredką w ręku nie oznacza skąpstwa, a świadczy raczej o umiejętnym zarządzie groszem. Nie ci bowiem stają się bogatymi, którzy wiele zarabiają, lecz ci, którzy potrafią przy całkowitym zaspokojeniu swych potrzeb, tworzyć rezerwy — oszczędzać.

Jest to jeden z zasadniczych warunków rozwoju oszczędności w Polsce — przyuczanie społeczeństwa do kontroli nad swemi wydatkami, walka z życiem nad stan, tak powszechnem u nas.

Natura ludzka wymaga stałej podniety przy wykonywaniu postanowień wymagających długotrwałych, choć drobnych wysiłków.

To też, zadaniem kas oszczędności jest ułatwienie obywatelom wykonywania raz powziętego postanowienia. Najdalej idąca zachęta do oszczędzania. Nic to, że początkowe rezultaty będą niewielkie — nasza praca musi być obliczona na przyszłość. Oszczędzanie jest bowiem koniecznością dla każdego narodu, który pragnie się rozwijać i żyć. Tę konieczność krzewienia oszczędności, rozwijania tej cnoty w społeczeństwie zrozumiały wszystkie narody.

Propaganda i ułatwienia prowadzone są tam w najrozmaitszej formie.

Zakładane są szkolne kasy oszczędności, by młodzież, czynnik bardzo ważny, przyuczyć do oszczędzania, tworzy się fabryczne kasy oszczędności, by ułatwić robotnikom czynność oszczędzania.

Kasy oszczędności, (nawet zarządy miast) wydają każdemu nowonarodzonemu dziecku książeczkę oszczędności z pewnym wkładem początkowym, na którą to książeczkę rodzice, opiekunowie i t. p. mogą składać dla dziecka. Po dojściu do pełnoletności rozporządzacono będzie kapitalikiem niezbędnym w życiu. Jest to pośrednie przyuczanie starszego pokolenia do oszczędzania, stworzenie mu celu oszczędzania.

W 1912 roku w Getyndze wydał magistrat 300 książeczek z wkładem po 1 marce noworodkom, już w połowie 1914 roku znajdowało się na tych książeczkach przeszło 700 złotych, utworzonych z wpłat rodziców; wpłat, które podniesione być mogą dopiero po dojściu do pełnoletności.

Miasteczko Schönberg pod Berlinem od 1 kwietnia 1909 roku do 1 stycznia 1913 roku wydało 8662 książeczki z wkładem po 1 marce dla nowonarodzonych dzieci, a na dzień 1 stycznia 1913 roku książeczki te wykazywały wkładów na sumę 385,163 marek.

Ułatwienie wprowadzone przez kasę oszczędności w Rotterdamie, polegające na inkasowaniu wkładów przez urzędników w domach zdobyło sukces. Ułatwienie to wielkiej wagi dla tych, którzy bądź to ze względu na swe zajęcie zawodowe, bądź z braku czasu i ochoty, nigdyby do instytucji oszczędnościowej nie trafili.

Wkładca zgadza się wpłacać tygodniowo sumę niewielką (od 0,25 fl. wzwyż). W r. 1911 ilość oszczędzających w ten sposób wynosiła 768, w roku następnym wzrosła do 963 osób. W ciągu jednego roku kasa oszczędności w Rotterdamie zgromadziła tą drogą pokaźną sumę 60,700 florenów i to z wpłat niewielkich, krzewiąc oszczędność wśród warstw najuboższych, żyjących z pracy rąk, otrzymujących swe zarobki tygodniowo.

Bardziej kosztowne ułatwienie — skarbonka, uzupełniona inkasentami, mogła być wprowadzona następnie, po zorjentowaniu się w dodatnich wynikach tego systemu.

Przytoczone na początku cyfry wzrostu oszczędności u nas, wzrostu samorzutnego, bez masowego stosowania ułatwień i zachęty dla oszczędzających, świadczą iż warunki objektywne rozwoju oszczędności w Polsce, są dodatnie. Aby w tych

---

przemysłem, a rolnictwem, obrotem hurtowym, a detalicznym, miastem, a wsią.

Polska produkcja przemysłowa znajduje się w tym szczęśliwym położeniu, iż, pomijając pewne gałęzie, jak przemysł bawełniany i jedwabny, gumowy, farmaceutyczny (niektóre specyfiki) i t. d., korzysta z rodzimych surowców w całości, lub w przeważającej mierze. Równocześnie przeważna część wielkiego przemysłu pokrywa u nas masowe zapotrzebowanie na rynku wewnętrznym. Fakt ten stwarza szczególnie podatne warunki dla najbardziej racjonalnego kierunku polityki przemysłowej, dążący do osiągnięcia samowystarczalności gospodarczej kraju. Nadto jeśli chodzi o wywóz, to aczkowiek należy dążyć do stopniowej przemiany wywozu surowców na wywóz półfabrykatów i fabrykatów, niemniej expansja w tym kierunku jest ściśle zależna od zmiennych konjunktur na rynku międzynarodowym, który licząc się z emancypacyjnymi dążeniami państw i narodów w kierunku wytworzenia własnego przemysłu, wykazuje coraz mniejszą pojemność dla towarów gotowych obcego pochodzenia. Wynika stąd, iż rozszerzenie pojemności rynku wewnętrznego i oparcie produkcji przedewszystkiem na rodzimym zapotrzebowaniu jest trwalszym sposobem naprawy gospodarstwa społecznego, niż usiłowania w kierunku często sztucznego pielęgnowania, nie mającego warunków rozwoju exportu. Stąd nakazem polityki gospodarczej jest pielęgnowanie wszelkiemi pozostającymi do dyspozycji środkami wzrostu konsumcji na rynku wewnętrznym. Polityka konsumentów leży tedy, wbrew temu co się często przyjmuje, w interesie krajowego przemysłu, który zbyt często w osiąganiu doraźnych korzyści, wynikających z przemijających konjunktur międzynarodowych, zapomina o naturalnej expansji, opartej na krajowym odbiorcy.

Na specjalną uwagę wśród gałęzi przemysłu, obliczonych przedewszystkiem na rynek wewnętrzny, zasługuje rozwój ruchu budowlanego, ktory przed wojną zatrudniał największą ilość robotników, łącznie z pomocniczymi gałęziami przemysłu w rodzaju: cegielnictwa, dachówkarstwa, stolarstwa, ślusarstwa, instalacji i t. d. Wzmożenie ruchu budowlanego należy w znacznej mierze do zadań racjonalnej polityki komunalnej, która na Zachodzie położyła duże zasługi w kierunku rozbudowy bu-

warunkach sprawę wzrostu oszczędności postawić na właściwym gruncie, winny kasy oszczędności, zdobywając coraz większe zaufanie społeczeństwa (zaufanie to zdobywają nietyle kasy, ile złoty polski, co odbija się na wzroście wkładów; kasy oszczędności w istocie zaufanie społeczeństwa zawsze posiadały), zwrócić baczną uwagę na sprawę stosunku obywateli do zagadnienia oszczędności, rozwijając intensywną propagandę odnośnie racjonalnego gospodarowania osobistymi dochodami obywateli, co w okresie zmagań o stabilizację sytuacji gospodarczej Polski, zostało w społeczeństwie całkowicie wypaczone, oraz stwarzać stałą zachętę do oszczędzania, przeprowadzając szereg udogodnień technicznych, stanowi to bowiem jeden z warunków wzrostu oszczędności w kraju.

Warunki racjonalnego rozwoju komunalnych kas oszczędności.

Komunalne kasy oszczędności w zaborze rosyjskim, sądząc z dotychczasowych wyników ich działalności, nie wyzyskały należycie tych możliwości rozwojowych, jakie wyzyskane być powinny i muszą, jeżeli dalszy rozwój kas ma pójść po właściwej drodze.

Dotąd, jak widać ze sprawozdań miesięcznych i rocznych, kasy dążyły głównie do zaspokojenia potrzeb kredytowych ludności. Mając niewielkie fundusze własne, musiały oczywiście, w celu zaspokojenia zgłoszeń kredytowych, zaciągać pożyczki w państwowych i komunalnych instytucjach kredytowych. To też zaciągnięte długi i udzielone pożyczki krótkoterminowe są dotąd największemi pozycjami w bilansach kas.

Trudno zaprzeczyć, że ta zbyt może jednostronna działalność komunalnych kas oszczędności nie była konieczna. Owszem, kasy oszczędności, będąc niejednokrotnie jedynemi instytucjami kredytowo-oszczędnościowemi na terenie miasta czy powiatu, pozatem będąc instytucjami użyteczności publicznej, ku pożytkowi mieszkańców założonemi, musiały zająć się udostępnieniem ludności tańszego kredytu, o który było i jest jeszcze tak trudno. Spełniały zresztą w ten sposób to, co należy m. in. do ich zakresu działania i obowiązków. Jednakże wyzyskując wszelkie możliwości w tym kierunku ogromna większość kas nie zwróciła należytej uwagi na inne, pewniejsze i więcej trwałe warunki rozwoju.

Przedewszystkiem więc zbyt mało zrobiono w kierunku gromadzenia wkładów oszczędnościowych i odpowiedniej propagandy oszczędności. A przecież najgłówniejszem zadaniem komunalnych kas oszczędności jest właśnie ułatwienie ludności bezpiecznego i korzystnego umieszczania oszczędności. Większość kas po rocznem istnieniu wykazuje tak mało wkładów na książeczki oszczędnościowe i na rachunkach bieżących, że mimowoli nasuwa się pytanie: czy rzeczywiście nie należy więcej pracować nad propagandą idei oszczędności, oraz więcej uwagi poświęcić opiece nad drobnemi oszczędnościami obywateli?

Wprawdzie idea oszczędzania wśród szerokich warstw społeczeństwa jest mało popularna, jednak sposobów w kierunku powiększenia stanu oszczędności przy dobrych chęciach można znaleźć wiele. Wspominamy tu najłatwiejsze, możliwe do zastosowania przez większość kas.

Należy więc przedewszystkiem odpowiednio zorganizować propagandę, wyzyskując w tej mierze choćby tylko wskazówki, często zamieszczane w „Oszczędności". W każdej gminie i w każdej wsi winny się znaleźć plakaty, broszurki i ulotki propagandowe, przystępnie a umiejętnie zredagowane. W każdej gminie winny być co pewien czas wygłaszane popularne odczyty propagandowe na temat idei oszczędzania. W każdej wreszcie szkole winna być zorganizowana szkolna kasa oszczędności. Do współpracy w kierunku propagowania oszczędności należy wciągnąć jaknajwiększą liczbę osób z pośród: duchowieństwa, nauczycielstwa, inteligencji miejscowej, światlejszych gospodarzy i t. d. Nie będziemy zresztą przytaczać wszelkich środków propagandy, temu bowiem poświęcaliśmy i poświęcać będziemy nadal specjalne artykuły w naszem wydawnictwie. To też chętni w tych artykułach, oraz w Związku miejskich i powiatowych kas oszczędności odpowiednie pomoce propagandowe znajdą. Nie wątpimy jednak, że należycie zorganizowana propaganda, choćby nawet pociągnęła za sobą pewne koszty, w przyszłości sowicie się opłaci, gdyż niewątpliwie przyczyni się do znacznego powiększenia stanu oszczędności, które przecież są podstawą dobrobytu zarówno dla jednostki, jak i społeczeństwa.

---

downictwa mieszkaniowego. Ruch mieszkaniowy, jedna z najbardziej odczutych potrzeb szerokich mas ludności, musi być jednak sprowadzony do istotnie najniezbędniejszych potrzeb ludności pracującej, która przy wzmożonych po przezwyciężeniu przesilenia dochodach z pracy będzie mogła pokryć niezbędne koszty oprocentowania i umorzenia długoterminowego, niskoprocentowanego kredytu budowlanego. W ten sposób nie jest dopuszczalne, przy obecnych zwłaszcza trudnościach otrzymania kapitału na cele długoterminowego kredytu budowanie odrębnych domków jednorodzinnych, przy których marnuje się poważny zasób materjałów budowlanych, pracy, kosztów finansowania, a za podstawę musi być wzięte, jak w głównych miastach państw zachodnich, budownictwo szerokich mas ludności pracującej, obejmujące jedno i dwu pokojowe mieszkania w wielkich domach czynszowych, zaopatrzonych w niezbędne urządzenia zdrowotne, ogródki dla dzieci, sale wypoczynkowe i t. d.

Prof. dr. W. L. Biegeleisen.

(c. d. n.).

Dalej nie wszystkie kasy wprowadziły dotychczas rachunki bieżące, zaś niemal wszystkie za mało tym rachunkom poświęcają uwagi. Nie zdajemy sobie, czy też nie chcemy sobie zdać sprawy z tego, iż lokowanie przez szeroki ogół kapitału obrotowego na rachunkach czekowych w znacznym stopniu przyczynia się do wzmocnienia podstaw działalności kredytowej naszych instytucyj finansowych, zaś powszechne posługiwanie się czekiem, jako środkiem zastępującym pieniądz kruszcowy, ulepszy nietylko samą technikę wymiany, lecz nadto może podnieść kilkakrotnie intensywność naszego obrotu pieniężnego.

Sfery handlowe i przemysłowe dawno już wartość obrotu czekowego zrozumiały. Należy więc propagować obrot czekowy również wśród możliwie najszerszych warstw ludności miejskiej i wiejskiej, przedewszystkiem zaś skłaniać do otwierania rachunków czekowych wszystkie instytucje samorządowe i społeczne, istniejące w każdem mieście lub na terenie każdego powiatu. Przez instytucje te bowiem corocznie przechodzą znaczne fundusze a więc przejściowe ich lokowanie w komunalnych instytucjach oszczędnościowych przyczyni się w pewnej mierze do intensywności obrotu pieniężnego.

Udzielany przez kasy oszczędności rozmaitym spółdzielniom oraz zakładom przemysłowym i handlowym kredyt w dyskoncie weksli winien być również okazją do skłaniania zainteresowanych do otwierania rachunków czekowych, za pomocą których uskutecznialiby oni rozrachunki ze swoimi wierzycielami i dłużnikami oraz samą kasą oszczędności.

Wypożyczanie i sprzedaż skarbonek oszczędnościowych; ustanowienie premji za pilne oszczędzanie (wkłady oszczędnościowe premjowe); wprowadzenie w obieg mareczek oszczędnościowych; doręczanie każdemu zaciągającemu pożyczkę, przy spłacaniu jej, ulotek lub broszurek propagujących ideę oszczędności; wreszcie organizowanie w poszczególnych gminach „tygodni oszczędności“ lub „miesięcy oszczędności“—oto, w połączeniu z tem, co wyżej zaznaczyliśmy, możliwe do zastosowania przez wszystkie kasy oszczędności środki, które niewątpliwie przyczynią się do powiększenia stanu wkładów oszczędnościowych.

Tylko przez zwiększenie ilości wkładów oszczędnościowych i wszelkiego rodzaju innych lokat oraz przez rozszerzenie obrotu na rachunkach bieżących, dojść możemy do stworzenia mocnych podstaw dla działalności kredytowej kas oszczędności. A więc najprzód wkłady, póżniej zaś pożyczki, a nie odwrotnie, jak dotychczas.

Osoby, zbliska obserwujące codzienną pracę komunalnych kas oszczędności, mogą po przeczytaniu powyższego wyrazić wątpliwość, czy w praktyce będzie można to wszystko przeprowadzić, z uwagi na szczupły personel kas lub też powierzanie prowadzenia biurowości kasowej urzędnikom wydziałów powiatowych i magistratów. Niewątpliwie, wyczerpanie wyżej zaznaczonych środków propagandowych i praktycznych zwiększy ilość pracy, a zwiększenie to nie zawsze będzie możliwe, zwłaszcza tam, gdzie czynności biurowe kas i biur samorządowych wykonywane są przez te same osoby. Na to jednak jest tylko jedna odpowiedź: albo zaangażować dla kasy oszczędności oddzielny i odpowiednio wyszkolony personel tam gdzie go niema, a wówczas personel ten, poświęcając swój czas wyłącznie kasie, napewno podoła tej zwiększonej pracy; albo powiększyć personel tam, gdzie jest zbyt mały. I jedno i drugie sowicie się opłaci w najbliższej przyszłości, byleby tylko organizacja pracy była właściwa.

Z. J.

(c d. n.).

Z Biura Zjazdów Instytucyj Oszczędnościowych w Polsce.

Dzień Oszczędności 31.X.1927 r.

Drugi z kolei obchód święta oszczędności w Polsce odbywał się pod znakiem tak widocznego postępu w rozwoju ruchu oszczędnościowego, iż w wymowie ilustrujących go cyfr możemy śmiało czerpać otuchę na przyszłość.

Z porównania danych, dotyczących stanu oszczędności w końcu lat 1925 i 1926 oraz pierwszego półrocza roku bieżącego, wynika, że pęd do oszczędności jest nietylko zjawiskiem już stałem, lecz—to ważniejsze—zyskuje na mocy, wzrost bowiem oszczędności przybiera tempo coraz szybsze.

Poniższa tablica uwidocznia, że przyrost absolutny oszczędności w ciągu pierwszego półrocza bieżącego roku dorównał (z niewielkiem niedociągnięciem) sumie przyrostu za cały rok poprzedni, czyli, że tempo jego wzmogło się prawie dwukrotnie.

Relatywnie, przyrost za półrocze pierwsze r. b. w porównaniu ze stanem z końca r. 1926-go równy jest połowie całorocznego stosunkowego przyrostu poprzedniego, a więc w odniesieniu do stanu z końca 1925-go r. względne tempo wzrostu oszczędności również wykazuje zdwojenie.

Stan oszczędności w Polsce*)
(liczby zaokrąglone do tysięcy)

	31.XII.1925	31.XII.1926.	30.VI.1927	%	%
P.K.O.	12 600 000	24 640.000	38 135 000	303	154,7
B-k Gosp. Krajow.	3 169 000	19.100.000	15.380.000		
Państw. B-k Rolny	4 667 000	8 000 000	24 273 000		
Kom Kasy Oszcz.	52.051 000	97 031 000	137.200.000		
Spółdziel. Kred.	35 849.000	60.759.000	82.000 000		
Banki Akcyjne	116.800 000	230.000 000	338 000 000		
	225.136 000	439.530 000	634.988.000	282	144%
		191%	145%		

*) źródła: Wiadomości Statystyczne, Gł. Urz. Statystyczny, Samorząd, Czasopismo Kas Oszczędności, Czasopismo Spółdzielni Rolniczych, Poradnik dla Spółdzielni, Sprawozdania Związków Spółdzielczych składane Radzie Spółdzielczej.

Stwierdzenie tego doniosłego faktu okrzepnięcia zbiorowego w Polsce na nowo oszczędności jest najlepszem uczczeniem jej idei w dniu międzynarodowego święta oszczędności.

Zapoczątkowanie obchodów tegorocznego Dnia Oszczędności dało Biuro Zjazdów okólnikiem, rozesłanym w połowie września, a skierowanym do wszystkich centralnych organizacji oszczędnościowych, zarówno ideowych jak pieniężnych, oraz do wszystkich instytucji państwowych, komunalnych i spółdzielczych.

Bezpośrednio udział Biura w organizacji „Dnia" wyraził się: 1) w wyjednaniu u centralnych władz państwowych (M-wa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego) oraz duchownych (Kurji metropolitarnej) zarządzeń, skierowanych do organów prowincjonalnych, a mających na celu ich współdziałanie z miejscowymi organizacjami spółdzielczemi, duchowieństwem i nauczycielstwem; 2) w zapewnieniu takiego współdziałania ze strony władz samorządowych za pośrednictwem ich związków; 3) w organizowaniu przedsięwzięć charakteru ogólnego, jak przygotowanie propagandowych odezw i ulotek oraz wykorzystanie do celów propagandy radja, przez które imieniem Biura przemawiali Prezes Rady Zjazdów, p. Michciński i Sekretarz p. Mrozowski; 4) w przyciągnięciu do akcji propagandowej na terenie Warszawy instytucji państwowych i samorządowych; 5) w pomocy informacyjnej dla wszystkich interesujących się obchodem.

Akcję bezpośrednią ujęły w ręce związki instytucji oszczędnościowych, które otrzymały bądź bezpośrednie od Biura, bądź za jego pośrednictwem odpowiedni materjał propagandowy — odezwy (plakaty i ulotki) oraz broszury, celem zaopatrzenia w nie prowincji.

Obchody miejscowe były organizowane przeważnie na terenie instytucji oszczędnościowych, komunalnych lub spółdzielczych, według wskazówek otrzymanych przez nie od swych związków.

Szersze komitety obchodu, z udziałem przedstawicieli władz państwowych duchownych i samorządowych oraz organizacji społecznych, powołano: w Krakowie pod przewodnictwem Naczelnego Dyrektora Kasy Oszczędności m. Krakowa p. D-ra T. Federowicza i we Lwowie pod przewodnictwem Prezesa Towarzystwa Oszczędności Ludowych p. D-ra St. Niemczyckiego. Komitet Krakowski poza Krakowem działalnością swoją objął 52 miasta, komitet Lwowski — całą Małopolskę wschodnią, gdzie do współpracy powołał 51 komitetów prowincjonalnych.

Akcją w b. dzielnicy pruskiej kierował Komunalny Związek Kredytowy w Poznaniu, który zorganizował obchody za pośrednictwem zrzeszonych w nim 123 komunalnych kas oszczędności.

W b. zaborze rosyjskim obchody były zorganizowane przez Związek Spółdzielni Polskich (około 250 spółdzielni), Związek Polskich Spółdzielni Rolniczych (około 400 spółdzielni), Związek Żydowskich Towarzystw Spółdzielczych (około 350 spółdzielni), Związek Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności (50 kom. kas oszczęd.), Związek Rewizyjny Spółdzielni Wojskowych (350 spółdzielni) oraz przez Związek Kółek Młodzieży Wiejskiej. Niezależnie od tego Biuro Zjazdów bezpośrednio udzieliło pomocy i informacji oraz dostarczyło materjału propagandowego na obchody instytucjom oszczędnościowym, urzędom gminnym, magistratom i wydziałom powiatym w 76 miejscowościach.

Program obchodu z niewielkiemi odchyleniami polegał wszędzie:

a) na okolicznościowych przemówieniach Duchowieństwa w kazaniach w niedzielę 30 X., stosownie do zarządzeń Kurji Metropolitalnej warszawskiej, krakowskiej i lwowskiej.

b) na pogadankach w szkołach, odczytach i referatach publicznych lub wygłoszonych na specjalnie zwołanych zebraniach członków spółdzielni kredytowych.

c) na rozdaniu broszur propagandowych, głównie L. Ziobrowskiego — „Potrzeba i znaczenie oszczędności" oraz J. Ciembroniewicza — „Oszczędnością a pracą".

d) na rozplakatowaniu odezw i rozpowszechnieniu ulotek Komitetu Wykonawczego Biura.

e) na przemówieniach radjowych w Warszawie (Prezesa Rady Zjazdów T. Michcińskiego i Sekretarza p. B. Mrozowskiego), i w Poznaniu (Magistra M. Tułacza).

f) na artykułach okolicznościowych w prasie stołecznej i prowincjonalnej.

Odezwy i hasła oszczędnościowe umieszczono w urządach państwowych i samorządowych, w tramwajach (w Warszawie, Lwowie i Krakowie) w wozach kolejowych (Dyrekcji Lwowskiej i Krakowskiej), wyświetlano okolicznościowe sentencje w kinach i na świetlnych ekranach reklamowych.

Poza odezwami Biura Zjazdów komitet lwowski wydał własne odezwy oraz ulotki propagandowe.

Prasa fachowa poświęciła Dniowi Oszczędności specjalne numery z artykułami, omawiającemi istotę tego święta oraz poruszającemi zagadnienia organizacji oszczędności, jej znaczenia społeczno-gospodarczego, propagandy i t. d.

Prasa codzienna, zarówno stołeczna jak i prowincjonalna, udzieliła również miejsca okolicznościowym artykułom z dziedziny oszczędności, zaś „Głos Prawdy" i „Epoka" wydały w dn. 30 i 31 października numery specjalne.

W Częstochowie staraniem Spółdzielczego Banku Ludowego wydana została jednodniówka p. t. „Mądrość życia" wypełniona odpowiedniemi artykułami i obrazkiem z życia ludowego.

Podkreślić należy oficjalny udział w święcie oszczędności wojska, w którego oddziałach wygłoszone zostały na podstawie rozkazu Ministra Spraw Wojskowych odczyty, rozkolportowane odezwy i ulotki, oraz podjęta akcja w kierunku wydania przepisów, ustalających organizację wojskowych kas pożyczkowo-oszczędnościowych.

Z instytucji, nieutrzymujących kontaktu z Biurem Zjazdów, samodzielnie urządziła obchód Dnia Oszczędności spółdzielnia ukraińska „Oszczadnist", działająca z polecenia i na terenie związku „Rewizyjnyj Sojuz Ukraińskich Kooperatiw" we Lwowie.

Jak widać z zestawienia instytucyj związkowych, które przeprowadziły organizację obchodu Dnia Oszczędności, był on świętowany na całem terytorjum Rzeczypospolitej.

Przemówienie radjowe Prezeza Rady Zjazdów Instytucyj Oszczędnościowych w Polsce p. Tadeusza Michcińskiego.

Święcimy dziś pospołu z wszystkimi cywilizowanymi narodami Dzień Oszczędności. Święcimy go w myśl uchwał Zjazdu, odbytego w r. 1924 w Medjolanie, z okazji setnej rocznicy powstania lombardzkiej kasy oszczędności.

W zjeździe tym wzięli udział przedstawiciele 27 narodów, którzy zastanawiali się nad całokształtem zagadnień związanych z ideą oszczędności i powołali do życia Międzynarodowy Instytut Oszczędnościowy. Zadaniem tego Instytutu jest ułatwianie instytucjom oszczędnościowym wymiany myśli i wzajemne zaznajamianie się ze stosowanemi metodami pracy.

Zjazd ten postanowił osobną uchwałą, by dzień jego zamknięcia, t. j. 31 października, święcony był corocznie jako dzień oszczędności. Według tej uchwały dzień ten ma być poświęcony „pracy i zachowaniu się w duchu ideału oszczędności dla krzewienia jej zasad przykładem, słowem i obrazową demonstracją“.

Jeżeli propagandę oszczędności uznały za konieczną państwa i narody bogate i zapobiegliwe, o ile silniejszy nacisk na tę propagandę położyć winniśmy my, którym wojna, inflacja, spadek złotego, zniszczyły nie tylko zebrane przed wojną oszczędności, ale zabiły chęć oszczędzania i wypaczyły pojęcie o tej wysokiej cnocie społecznej, która polega na przezornem rozporządzaniu swemi dochodami i stałem odkładaniu ich części dla zapewnienia sobie spokojnej pracy, spokojnej starości i możności spełnienia obowiązku wobec rodziny i narodu.

I rzeczywiście, liczne w okresie wojny przykłady ubożenia ludzi pracy i oszczędności, a bogacenia się ludzi spekulujących i mających mniej skrupułów, nie mogły zachęcać do oszczędzania.

Dziś jednak odpadły te wszystkie przeszkody, które hamowały, a w pewnych okresach uniemożliwiały rozwój oszczędności. Stosunki gospodarcze polepszają się i zyskują coraz zdrowsze podstawy dla swego rozwoju; pieniądz jest silnie ufundowany, dokonano selekcji i uzdrowienia instytucyj, przyjmujących wkłady; społeczeństwu dano możność oszczędzania, dano mu pewność, że zapracowany i odłożony grosz nie traci na wartości, a złożony do jednej z instytucyj oszczędnościowych będzie powiększał nietylko majątek osobisty oszczędzającego, ale i majątek narodowy, a nadto będzie ułatwiał i pomnażał wytwórczość kraju.

Te same bowiem stosunki powojenne, które doprowadziły do zaniku oszczędności, wykazały niezbicie, że tylko praca i oszczędność mogą być warunkami dobrobytu całego narodu, a tem samem i poszczególnych jednostek.

Prawdę tę muszą zrozumieć wszystkie warstwy społeczne.

Po stanie oszczędności danego społeczeństwa można wydać opinję o jego kulturze gospodarczej i dyscyplinie moralnej.

Oszczędność jest cnotą, z którą wiążą się także i inne zalety, stanowiące o sile moralnej społeczeństwa.

Oszczędnym jest naród, który rozumie znaczenie rozwoju gospodarczego, naród trzeźwy i pracowity.

Tymczasem porównanie stanu naszych wkładów oszczędnościowych ze stanem oszczędności innych państw zachodnich daje wyniki wprost zawstydzające. Porównajmy tylko nasze oszczędności, wynoszące mało co ponad $^1/_4$ miljarda fr. szw. z oszczędnościami naszych najbliższych sąsiadów— Czechów, u których wynoszą przeszło 2 miljardy fr. szw., t. zn. są prawie osiem razy większe.

Prawda, mogliśmy się do niedawna usprawiedliwiać klęskami, które nas nawiedziły, ale dzisiaj niema już usprawiedliwienia, ani wobec siebie samych, ani wobec przyszłych pokoleń, ani wobec opinji cywilizowanego świata.

Małe dochody nie są również dostatecznem usprawiedliwieniem, albowiem nie chodzi o oszczędzanie wielkich sum przez nieliczne jednostki, ale raczej o liczne drobne kwoty.

Chodzi tylko o wolę, o wykonanie czynnego patrjotyzmu gospodarczego przez wszystkie warstwy społeczne.

Nie możemy podążać żółwim krokiem za innymi narodami. Musimy nadrobić czas stracony. Dlatego krzewienie idei oszczędności, wychowywanie pokoleń w duchu tej idei jest wielkiem zadaniem ludzi patrzących w dalszą przyszłość narodu, jest obowiązkiem patrjotycznym tych, którzy chcą widzieć Polskę silną i niezależną.

Przed rokiem w „Dniu Oszczędności“ odbył się w Warszawie zjazd wszystkich instytucyj oszczędnościowych w Polsce. Na zjeździe tym zastanawiano się nad sposobami stworzenia odpowiednich i trwałych warunków dla wskrzeszenia cnoty oszczędności, zniszczonej przez wojnę i powojenny rozstrój gospodarczy. Na podstawie uchwał tego zjazdu powstało Biuro Zjazdów Instytucyj Oszczędnościowych w Polsce, którego głównem zadaniem jest szerzenie idei oszczędności.

I właśnie w imieniu tego Biura, korzystając z uprzejmości Polskiego Radja, przypominam szanownym słuchaczom dzisiejsze święto i proszę o zastanowienie się nad temi myślami, któremi miałem zaszczyt z nimi się podzielić. Proszę, aby każdy z szanownych słuchaczy otworzył sobie konto oszczędnościowe w jednej z instytucyj oszczędnościowych i posiadanie takiego konta niech uważa za obowiązek wobec siebie samego, wobec rodziny i państwa.

Tadeusz Michciński.
Prezes Rady Zjazdów Instytucyj Oszczędnościowych w Polsce.

Przemówienie radjowe Sekretarza Rady Zjazdów Instytucyj Oszczędnościowych w Polsce, S. Mrozowskiego.

Szanowni Państwo!

Przed chwilą p. Prezes Michciński mówił o tem, co to jest oszczędność i jakie przyczyny składały się na słaby jej dotychczas rozwój w Polsce. Przyczyny te dzięki Bogu odpadły. Wkroczyliśmy na drogę normalnego rozwoju w dziedzinie politycznej i gospodarczej, czas więc, byśmy dorównali innym narodom i na polu oszczędności.

Nie będzie to dla nas czemś nowem.

Przed wojną dotrzymywaliśmy tu już kroku innym, aczkolwiek znajdowaliśmy się w nieskończenie gorszych warunkach: rozdarci na trzy części, wtłoczeni we wrogie nam organizmy państwowe, mimo nienaturalności narzuconych nam przemocą stosunków gospodarczych i mimo utrudnień w organizowaniu się gospodarczem, potrafiliśmy zebrać kapitały olbrzymie w porównaniu do dzisiejszych naszych zasobów.

W ostatnim roku przed wojną zasoby pieniężne na ziemiach dzisiejszej Rzeczypospolitej sięgały sumy 3 miljardów 118 miljonów 500 tysięcy franków złotych, a więc wynosiły prawie 12 razy tyle, co obecnie.

Zestawienie to smutne! A jeszcze smutniej dla nas wypadnie, gdy porównamy siebie z innemi narodami, które przechodziły podobnie, jak my, klęski wojny, inflacji i także uległy wstrząsom stabilizacyjnym.

Oto zrujnowane do niedawna Niemcy zebrały już w samych tylko komunalnych kasach oszczędności okrągłe 3 miljardy 100 miljonów marek (prawie 4 miljardy franków złotych). A ile prócz tego mają na rachunkach swych banki i spółdzielnie niemieckie?!

Oto Francja zgromadziła w kasach oszczędności 11¼ miljarda franków francuskich (2 miljardy 300 miljonów fr. zł.) przy rocznym przyroście 1 miljard 373 miljony. A wszak po straszliwem zniszczeniu przez wojnę Francja przechodziła również klęskę inflacji, i dziś jeszcze nie odwróconą zupełnie.

Przykłady te dowodzą, że oszczędzać można nawet w warunkach pozornie niesprzyjających oszczędności. Trzeba tylko chcieć i umieć.

Na czemże polega ta umiejętość oszczędzania?

Po pierwsze, na stworzeniu sobie możności odkładania pieniędzy, a powtóre — na takiem ich przechowywaniu, by nie tylko nic nie uronić z oszczędności, lecz pomnożyć je z pożytkiem dla siebie i innych.

Najpowszechniejszem we wszystkich sferach społecznych jest narzekanie właśnie na rzekomą niemożność odłożenia czegośkolwiek.

Narzekanie najniesłuszniejsze, dowodzące zupełnego niezrozumienia pojęcia oszczędności.

Bo o tem, jak dojść do możności oszczędzania, mówi samo określenie oszczędności, która nie jest niczem innem, jak takiem gospodarowaniem dobrami materjalnemi; by po zaspokojeniu najniezbędniejszych potrzeb pozostała pewna nadwyżka.

Aby więc móc oszczędzać, należy przedewszystkiem rozumnie rozklasyfikować swe potrzeby, stawiając na pierwszym planie zaspokojenie najkonieczniejszych do utrzymania życia i zdrowia, bez którego niemożliwa jest produkcyjna praca. Przez takie ustopniowanie potrzeb osiągnie się możność ilościowego ich ograniczenia i całkowite lub przynajmniej częściowe wyłączenie tych, które są nieprodukcyjne lub zbędne, jako zbytkowne.

Dalszy warunek stanowi umiejętne używanie czasu, narzędzi pracy i wogóle wszystkiego, czego potrzebujemy w życiu codziennem, aby przez jak najmniejsze zużycie tych przedmiotów oszczędzić wydatków na ich odnawianie i uzupełnianie.

Przy zachowaniu tych warunków okaże się w każdem nawet najmniejszem gospodarstwie możność uniknięcia bodaj groszowego wydatku, od którego należy rozpocząć oszczędzanie, nie zrażając się nikłością sumy.

Trzeba bowiem pamiętać, że nie masz nic prawdziwszego nad przysłowie „Ziarnko do ziarnka — a zbierze się miarka“.

Dla przykładu podam, że składane codziennie 5 groszy po latach 10 ciu utworzą sumę przeszło 300 złotych; 10 groszy, oszczędzane co dzień urosną w tym czasie do 700 złotych bez mała.

A przecież taka oszczędność to tylko jeden i to kiepski papieros wypalony mniej dziennie!

Tak wyglądają rezultaty 5-cio czy 10-cio groszowej oszczędności dla jednostki. Pomyślmy teraz, że oszczędność tę zastosuje tylko ¼ część ludności Polski; po latach 10 będziemy mieli w dorobku około 5 miljardów złotych.

Że to nie żadna fantazja ani teoretyczne wyliczenie, dowodem jest Anglja: Angielski Narodowy Komitet Oszczędnościowy w okresie 10 lat zebrał z 5-cio pensowych wkładek tygodniowych (co odpowiada 1 zł, sumę 540 miljonów Ł., równą około 22 miljardom złotych.

Czyż ta uderzająca swym ogromem liczba nie przemawia najlepiej za nielekceważeniem najmniejszej nawet kwoty, jeżeli można tylko ją oszczędzić!

Powie kto może, że przecież tak drobnych, groszowych kwot nie można nigdzie ulokować. Nieprawda! dla tej właśnie oszczędności są przeznaczone nalepki i znaczki oszczędnościowe lub skarbonki, gdzie z groszy tworzą się złote.

Przejdę teraz do kwestji, jak przechowywać zaoszczędzone pieniądze.

Powagę tego zagadnienia popiera autorytet Pisma Świętego, które poświęca mu przypowieść o dwuch sługach. Pan wyjeżdżając dał sługom po talencie srebra. Jeden z nich talent swój zakopał w ziemię i po powrocie pana zwrócił mu go w całości. Drugi puścił swój talent w obrót i pomnożył go wielokrotnie, Jako wzór do naśladowania przypowieść wskazuje drugiego sługę, nazywając

pierwszego sługę złym pomimo, że z pieniędzy swych nic nie stracił.

Względami, decydującemi o wyborze sposobu przechowania oszczędności, są: bezpieczeństwo oszczędzonych pieniędzy i gospodarczo-twórczy charakter pieniądza.

Oczywiście, że wskazanym będzie wybór takiego sposobu, który może zapewnić najwyższy stopień bezpieczeństwa obok umożliwienia pieniądzowi wykonywania jego roli twórczej — wytwarzania nowych wartości i dla swego właściciela i w całokształcie gospodarstwa społecznego.

Jeśli chodzi o bezpieczeństwo oszczędności, przechowywanych w domu, to nie jest ono bynajmniej bezwzględne: kradzież, pożar — wypadki, o których czyta się nieustannie — mogą w jednej chwili zniszczyć dorobek nieraz lat wielu. Dalej, pieniądz, przechowywany w domu, jest dla swego właściciela nieprodukcyjny: nie przynosi mu zysków w postaci odsetek, co przy naszych skromnych 440 miljonach złotych oszczędności oznaczałoby olbrzymią stratę około 30 miljonów rocznie. Wreszcie pieniądz ten staje się nieprodukcyjny społecznie, bo wycofany z obiegu nie ma możności wytworzenia nowych wartości.

Wyobraźmy sobie, że oszczędności nasze zamiast w instytucjach oszczędnościowych, leżałyby w skrytkach domowych. Wówczas w obiegu zamiast zgórą 1 miljarda złotych pozostałoby zaledwie tylko 560 miljonów.

Jak znaczne trudności spowodowałoby to na rynku pieniężnym! Jaką drożyznę pieniądza ze wszystkiemi jej smutnemi następstwami!

Taka oszczędność zniszczyłaby wkrótce całe życie gospodarcze kraju, gdyż jej wynikiem byłby zanik kapitałów, niezbędnych do utrzymania w ruchu warsztatów pracy, do przeprowadzania inwestycji i do zapewnienia prawidłowej wymiany wytworów produkcji.

Widzimy przeto, że ten sposób lokowania oszczędności po pierwsze nie daje gwarancji bezpieczeństwa, po drugie naraża oszczędzającego na straty w postaci niedochodzących go odsetek, a po trzecie jest szkodliwy społecznie, powodując zmniejszenie obiegu pieniędzy i zakłócając przez to normalny bieg życia gospodarczego.

Jakże tedy przechowywać te z mozołem zdobyte oszczędności, aby spełniały należycie swe zadanie, t. j. by pomnażały się dla swego właściciela i służyły jednocześnie rozwojowi życia gospodarczego Państwa?

Służą do tego celu instytucje, zorganizowane specjalnie po to, by przyjmować drobne sumy od oszczędzających, tworzyć z nich wielkie kapitały i zasilać niemi przemysł, handel, rolnictwo i rzemiosło.

Instytucje te to kasy oszczędności i spółdzielnie kredytowe.

Jedne z nich, zorganizowane przez Państwo, jak Pocztowa Kasa Oszczędności, Bank Gospodarstwa Krajowego i Państwowy Bank Rolny, posiadają porękę Państwa, t. zn. że Państwo gwarantuje całość złożonych w nich pieniędzy; inne, założone przez sejmiki powiatowe, magistraty miast i zarządy gminne, jako komunalne (powiatowe, miejskie i gminne) kasy oszczędności, otrzymują taką porękę od powiatu, miasta lub gminy; wreszcie spółdzielnie gwarantowane są przez członków, którzy odpowiadają za zobowiązania do wysokości oznaczonej w statucie spółdzielni.

Poza tą poręką gwarancję pewności tych instytucji powiększa jeszcze ścisły nadzór nad niemi władz państwowych, a jeżeli chodzi o komunalne kasy oszczędności i spółdzielnie, to prócz nadzoru państwowego jeszcze i kontrola ze związków rewizyjnych, które czuwają nad prawidłowością ich działalności i nad tem, by nie poniosły uszczerbku interesy tych, którzy tym instytucjom powierzyli swe oszczędności.

Cóż się zyskuje przez lokowanie pieniędzy w tych instytucjach?

Oto odpada przedewszystkiem obawa kradzieży, pożaru czy zniszczenia, bo złodziej pieniędzy z instytucji oszczędnościowej nie podniesie. a wzamian spalonego, zniszczonego lub zgubionego dowodu złożenia oszczędności ich właściciel otrzyma nowy.

Następnie, instytucje oszczędnościowe płacą odsetki od złożonych wkładów, przez co powiększa się majątek osobisty wkładcy. A widzieliśmy, że dla Polski odsetki roczne wynoszą niebagatelną sumę 40 milj. zł.

Wreszcie, co najważniejsza, instytucje oszczędnościowe dają do dyspozycji przemysłu, handlu i rolnictwa środki, niezbędne do zaspokojenia potrzeb kredytowych bez uciekania do zawsze kosztownej pomocy obcych.

Jak wielką rolę mogą instytucje oszczędnościowe odegrać w życiu gospodarczem narodu, niech powiedzą liczby, dotyczące Anglji i Niemiec.

W Anglji z 540 miljonów Ł. oszczędności udzielono 270 miljonów Ł. pożyczek gminom na budowę domów. Czy można się dziwić, że kwestja mieszkaniowa została tam rozwiązana, jeżeli na jej złagodzenie użyto 11 miljardów złotych!

W Niemczech komunalne kasy oszczędności udzieliły w r. 1926-ym pożyczek: hipotecznych w sumie $518^1/_2$ miljonów marek, dla przemysłu i handlu $1185^1/_4$ milj. mk., instytucjom publicznym $228^1/_2$ milj. mk. i ulokowały w papierach procentowych 430 milj. marek.

Liczby te samą swą wysokością najwymowniej nawołują do spełniania obywatelskiego obowiązku—powierzania oszczędności instytucjom, powołanym do ich zbierania, bo świadczą, z jakim pożytkiem umieszczają one powierzone sobie pieniądze.

Dodajmy, że lokowanie pieniędzy w instytucjach oszczędnościowych jest przy tem bardzo ułatwione, dzięki ich rozpowszechnieniu: mamy w Polsce zgórą 200 komunalnych kas oszczędności, prawie 250 kas gminnych, około 3,500 spółdzielni, około 3000 urzędów pocztowych, zastępujących P. K. O., oddziały Banku Gospodarstwa Krajowego i Państwowego Banku Rolnego w większych miastach.

Ilość to dostateczna do obsłużenia 30-miljonowego Państwa!

Sam proces składania w tych instytucjach

pieniędzy i ich podejmowania jest niesłychanie prosty i łatwy, a utrudnienia zależą tylko od woli samego wkładcy, jeżeli zechce wypłatę wkładu uzależnić od zastrzeżeń.

Słowem, wszystkie względy bezpieczeństwa, pewności, wygody, gospodarczej celowości i społecznego znaczenia przemawiają za powszechnem korzystaniem z instytucyj oszczędnościowych.

Nie wyczerpałbym przedmiotu, gdybym nie wspomniał o jeszcze jednej formie lokowania pieniędzy, która zapewniając właścicielowi dochód. jednocześnie wyzwala utajoną w nich moc twórczą.

Są to lokaty w papierach wartościowych.

Walory te stanowią zobowiązania dłużne korporacji publicznych, a więc Państwa, gmin miejskich, powiatów oraz innych organizacyj, wyposażonych przez Państwo w prawo publiczności, na pożyczki zaciągnięte nie na opędzenie wydatków bieżących, lecz na inwestycje trwałe, zazwyczaj charakteru użyteczności publicznej, których przeprowadzenie z dochodów zwyczajnych byłoby niemożliwe.

Zobowiązania takie, opiewające na dłuższe okresy czasu, są oprocentowane; odsetki pobierane są w ratach półrocznych lub kwartalnych za okazaniem kuponów. Niekiedy plan pożyczki przewiduje premje, t. zn. że w pewnych odstępach czasu poddaje się oznaczoną ilość jej obligacyj losowaniu, w którego wyniku posiadacze wylosowanych obligacyj otrzymają pewną wyższą od ich wartości sumę.

Ponieważ takie pożyczki mają na celu zazwyczaj — jak wspomniałem — dokonanie inwestycji, np. budowę wodociągów, przeprowadzenie kanalizacji, tramwajów i t. d., przeto pieniądze ulokowane w nich przyczyniają się z jednej strony do powiększenia majątku publicznego, a z drugiej — do podniesienia kultury narodowej nie tylko przez ulepszenie urządzeń publicznych, lecz i przez świadomość. że swym udziałem pieniężnym czynnie do tego się przykładamy.

Kończąc tę pogadankę na temat umiejętnego oszczędzania, chcę zaznaczyć, jeszcze jedno: nie dość poprzestać na teoretycznem stwierdzeniu, jak oszczędzać należy. Trzeba przystąpić do dzieła, bo tylko czyny sprowadzają błogosławione skutki oszczędności.

Dzieła tego winniśmy dokonać wspólnym wysiłkiem wszyscy.

A więc przedewszystkiem wiele zależy tu od naszych kobiet.

Do nich wszak należy zarząd gospodarstwa domowego, które stanowi najwdzięczniejsze pole do wykazania oszczędności. One to wychowują młode pokolenia przyszłego społeczeństwa, mogą więc w nie wpoić cześć dla pracy i zmysł oszczędzania wszystkich jej owoców.

O to samo winna troszczyć się i szkoła, która przez szereg lat przygotowuje młodzież do służby obywatelskiej.

Wreszcie my wszyscy, dorośli, winniśmy służyć młodzieży przykładem i zachęcać ją do szanowania drobnych groszy, z których tworzą się miljonowe kapitały, aby wyrósłszy w nałogu oszczędzania mogła w wieku dojrzałym stwierdzać czynem zasadę:

OSZCZĘDNOŚĆ TO DOBROBYT OBYWATELI I POTĘGA PAŃSTWA.

PORADNIK OSZCZĘDNOŚCIOWY

Począwszy od następnego numeru, wprowadzamy do naszego wydawnictwa stały dział: „Poradnik oszczędnościowy“. W dziale tym zamieszczać będziemy pytania czytelników i odpowiedzi redakcji we wszystkich sprawach, dotyczących zakresu działania instytucyj oszczędnościowych.

Sądzimy, że wprowadzenie powyższego działu przyczyni się do wyjaśnienia wielu wątpliwych kwestyj oraz przyniesie pewien pożytek zainteresowanym instytucjom.

Dlatego apelujemy do czytelników, aby we wszelkich wątpliwych o zasadniczem znaczeniu kwestjach nadsyłali swoje pytania i uwagi, a odpowiedzią chętnie służyć będziemy.

KRONIKA GOSPODARCZA i SKARBOWA

Zmiana ustawy o opłatach stemplowych.

W Dzienniku Ustaw № 90 z dnia 19 października b. r. zostało ogłoszone rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej wprowadzające do ustawy o opłatach stemplowych następujące zmiany:

1) Ustęp ostatni art. 67 otrzymuje brzmienie: „Karty umowy, sporządzone przez maklera przysięgłego, a tyczące się tranzakcji giełdowych, zawartych na giełdzie towarowej (§ 26 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 grudnia 1924 r. Dz. Ust. R. P. № 114 poz. 1091) podlegają opłacie w wysokości 50 gr.“

2) Ustęp pierwszy art. 117 otrzymuje brzmienie następujące: Pismo stwierdzające udzielenie poręczenia (poręka), podlega opłacie w kwocie 3 zł.; opłata od poręczenia względnie suma opłat od wszystkich poręczeń, tyczących się tego samego zobowiązania nie mogą przewyższać połowy opłaty od pisma stwierdzającego zobowiązanie, dla którego udzielono poręczeń.

3) Ustęp pierwszy artykułu 136 otrzymuje brzmienie na-

stępujące: „stwierdzające odbiór pieniędzy lub papierów wartościowych, których wartość nie przewyższa 50 zł.

Zniesienie ograniczeń walutowych.

W dzienniku ustaw z dnia 5 listopada ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości, znoszące całkowicie reglamentację walutową. Z dniem ogłoszenia tego rozporządzenia straciło moc obowiązującą rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 15 sierpnia 1926 r. w sprawie uregulowania obrotu dewizami i walutami zagranicznemi, oraz obrotu pieniężnego z zagranicą, a przez to samo odpadły wszystkie obecnie istniejące ograniczenia tego rodzaju.

Istnieje zatem zupełna swoboda handlu dewizami, przekazywania zagranicę dowolną drogą nieograniczonych kwot pieniężnych, wysyłania pocztą oraz wywozu zagranicę walut, czeków, przekazów, akredytyw, weksli i wszelkich zobowiązań pieniężnych. Wolny jest również obrót z zagranicą walutą polską i papierami wartościowemi, a wobec zniesienia zaświadczeń walutowych na wywożone zagranicę towary, eksporterzy będą mogli dowolnie dysponować sumami uzyskanemi z eksportu.

Powyższe nie dotyczy ograniczeń wywozu zagranicę złota i srebra, istniejących na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 sierpnia 1926 r. i rozporządzenia wykonawczego Ministra Skarbu z dn. 17 września 1924 r.

W № 97 dziennika ustaw ogłoszono dwa rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej:

1) O zmianie ustroju pieniężnego, który omówiliśmy w poprzednim numerze, oraz 2) o zatwierdzeniu zmian w statucie Banku Polskiego. To drugie rozporządzenie wprowadza do statutu Banku Polskiego następujące ważniejsze zmiany, pozostające w związku z planem stabilizacyjnym Rządu:

I. Kapitał zakładowy Banku zostaje podwyższony ze stu miljonów do stu pięćdziesięciu miljonów złotych.

2) Liczba członków Rady Banku może być uchwałą Rady, powziętą większością co najmniej 9 członków Rady i Prezesa Banku oraz zatwierdzoną przez Ministra Skarbu, powiększona na okres najdłużej trzech lat o jednego (jest to miejsce dla obserwatora amerykańskiego).

Uzupełnienie do art. 47 przewiduje, iż do czasu wejścia w życie wymiany biletów bankowych na każde żądanie i w nieograniczonych ilościach na monety złote, Bank wymienia bilety bankowe według swego wyboru:

a) na monety złote,

b) na sztaby złote w stosunku 5924,44 złotych za 1 kg. czystego złota.

c) na czeki zagraniczne w walucie wymienialnej na złoto w stosunku równi monetarnej, przyczem Bank ma prawo doliczać koszta przesyłki znaczniejszych ilości złota z Warszawy do miejsc płatności czeku.

Wymiana odbywa się tylko w Centrali Banku w Warszawie, przyczem tylko w kwotach powyżej 20,000 złotych.

Pokrycie obiegu oraz natychmiast płatnych zobowiązań Banku kruszczem i walutami podnosi się obecnie z 30 na 40 procent.

Zapas złota w monetach i sztabach winien wynosić conajmniej trzy czwarte minimalnego pokrycia.

Bank Polski ma prawo oddawać w zastaw swój portfel wekslowy oraz inne wartości i redyskontować weksle krajowe i zagraniczne.

Dotychczasowi akcjonarjusze Banku będą mogli nabywać nowe akcje w stosunku 1 nowej na 2 stare po cenie 150 zł za akcję.

Akcje Banku i wypłacona od nich dywidenda i superdywidenda nie podlegają żadnym podatkom do 31 grudnia 1937 r.

W numerze 101 dzieniku ustaw z dnia 8 listopada 1927 r. ogłoszono rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 8 listopada r. b. o uzupełnieniu art. 24 ustawy o państwowym podatku dochodowym w następujący sposób: „Dochody z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłacanych z funduszów Państwa, nie podlegają dodatkowi na rzecz związków komunalnych".

Ciągnienie premjowej pożyczki dolarowej.

W dniu 2 listopada, w kolejnym dniu ciągnienia dolarówek zostały wylosowane następujące numery:

8.000 dol. — 68,599.

3.000 dol. — 24613.

1.000 dol. — 374302, 537012, 860038, 394168, 21371.

500 dol. — 440, 683, 305038, 458345, 449350, 449977, 620564, 419329, 400597, 593171, 674663.

100 dol. — 258284, 36614, 812284, 808559, 602294, 210104, 268306, 513397, 488688, 725400, 113729, 589277, 922528, 865818, 536854, 638702, 778058, 529954, 515228, 475586, 52838, 349219, 691051, 687535, 820007, 834240, 812955, 98452, 430594, 449804. 278732, 80692, 1810, 91298, 954270, 810354, 840144, 798721. 940753, 769305.

Warto przypomnieć, że z poprzednich ciągnień nie zostały odebrane wygrane na ogólną sumę 65 tysięcy dolarów, z czego jedna wygrana 40 tysięcy dolarów, jedna 8 tysięcy dolarów oraz kilkadziesiąt mniejszych.

Spłata obligacyj 8% państwowej pożyczki złotej z r. 1922 oraz obligacyj 8% pożyczki konwersyjnej.

W numerze 227 Monitora Polski z dn. 4 października wydrukowane zostało obwieszczenie Ministra Skarbu z dnia 30.IX 27 r. treści następującej:

Zgodnie z art. 5 ustawy z dnia 26 września 1922 r, w przedmiocie wypuszczenia 8% państwowej pożyczki złotej z r. 1922 (Dz. U. R. P. Nr. 83, poz. 741) oraz § 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 czerwca 1924 r. w przedmiocie konwersji 8% państwowej pożyczki złotej z r. 1922 na 8% pożyczkę kowersyjną, — z dniem 1 października r. b. następuje termin płatności obligacyj 8% pożyczki złotej z r. 1922 oraz 8% pożyczki konwersyjnej.

Wartość imienna wyszczególnionych wyżej obligacyj, obliczona na podstawie art. 5 ustawy z dnia 26 września1 922 r. oraz rozporządzenia z dnia 26 czerwca 1924 r. w/g kursu przeciętnego dolara oraz franka szwajcarskiego na giełdzie warszawskiej w stosunku do równowartości złotego w okresie miesiąca, ewentualnie 2-ch tygodni poprzedzających wypłatę, wynosi jak następuje:

1) Obligacje 8% poż. złotej z r. 1922 wzgl. 8% poż. konwersyjnej im. wart. 10 zł. polskich w złocie — Zł. 17 gr. 25

2) Obligacje 8% poż. złotej z r. 1922 wzgl. obligacje 8% poż. konwersyjnej im. wart. 50 zł. polskich w złocie — Zł. 86 gr. 25.

Kupony od wzmiankowanych obligacyj, obliczone w sposób jak wyżej, płatne z dniem 1 października 1927 r., będą opłacane, jak następuje:

1) za kupon im. wart. 40 groszy będzie wypłacone—Zł.— gr. 69.

2) za kupon im. wart. 2 złote, będzie wypłacone — Zł. 3 gr. 45.

Obligacje i kupony, za ich złożeniem, będą opłacone w Centralnej Kasie Państwowej w Warszawie oraz we wszystkich Kasach Skarbowych, w Banku Polskim, w Banku Gospodarstwa Krajowego i ich oddziałach oraz w Pocztowej Kasie Oszczędności.

Obligacje oraz kupony z terminem płatności z dnia 1 października r. b. mogą być przedstawione do opłaty oddzielnie.

Konferencja w sprawie pomocy organizacyjnej i instruktorskiej przy zakładaniu kas oszczędności.

W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych odbyła się konferencja w sprawie pomocy organizacyjnej i instruktorskiej przy zakładaniu kas oszczędności. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Banku Gospodarstwa Krajowego, Polskiego Banku Komunalnego oraz Biura Zjazdów Instytucji Oszczędnościowych w Polsce.

Ustalono, że pomoc ta niesiona być powinna przez związki kas oszczędności, dla ułatwienia zaś zakładania kas oszczędności będzie opracowana jednolita instrukcja i wzory formularzy rachunkowych, mające na widoku uproszczenie oraz ujednostajnienie rachunkowości.

Wreszcie omawiano sprawę wyposażenia związków kas w uprawnienia, które dałyby związkom tym możność skutecznego współdziałania z władzami państwowemi w sprawowaniu kontroli nad kasami oszczędności.

Rozporządzenie wykonawcze do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o komunalnych kasach oszczędności.

Dnia 21 listopada rozpoczęła się w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych konferencja międzyministerjalna, w sprawie ustalenia redakcji rozporządzenia wykonawczego o komunalnych kasach oszczędności oraz ich statutu normalnego. Konferencja została zwołana na skutek memorjału, opracowanego w tej sprawie przez Biuro Zjazdów Instytucji Oszczędnościowych.

Stan wkładów w dniu 30 września 1927 r. w spółdzielniach kredytowych, należących do Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu.

Wkłady oszczędnościowe w 184 spółdzielniach kredytowych wynosiły na 30 września 1927 r.:

17 146 765, — zł.,

z której to sumy przypadało

na wkłady krótkoterminowe 8 144 608, — zł.,

na włady długoterminowe 9 002 157, — zł.

Na jedną spółdzielnię przypadało przeciętnie 93189,—zł. wobec 90 406, — zł. w miesiącu poprzednim. W szczególności przeciętna na jedną spółdzielnię wynosiła w wojew. poznańskiem 95 388, — zł., wobec 91 527, — zł. w sierpniu, w wojew. pomorskim 59 443, — zł., wobec 58 921, — zł. w sierpniu oraz w wojew. śląskiem 231 054,—zł., wobec 249 619,—zł. w ubiegłym miesiącu. Jak z powyższego zestawienia przeciętnych w poszczególnych województwach wynika, podniosły się wkłady oszczędnościowe w poszczególnych spółdzielniach najwięcej w województwie poznańskiem; w województwie pomorskiem obecny stan przeciętnych wykazuje także chociaż nieznaczną zwyżkę. Zniżkowała natomiast przeciętna w województwie śląskiem, co się tłomaczy zwiększeniem liczby referujących spółdzielni a wskutek tego uwzględnieniem także w zestawieniu statystycznem mniejszych spółdzielni.

Jeśli porównamy obecne cyfry absolutne ze stanem wkładów w ubiegłym miesiącu, to zauważymy, że ogólny stan wkładów oszczędnościowych wzrósł o 421 679, — zł. Cała ta suma przypada wyłącznie na wkłady długoterminowe. Wkłady krótkoterminowe wykazują w porównaniu z ubiegłym miesiącem nieznaczny ubytek. Dwa województwa wykazują w cyfrach bezwzględnych przy tej samej prawie liczbie spółdzielni wzrost oszczędności, mianowicie: województwo poznańskie 391 071,—zł., województwo śląskie 63963 zł. Województwo pomorskie wykazuje nieznaczną zniżkę w wysokości 33 354, — zł.

Poniższa tabela ilustruje stan wkładów oszczędnościowych w spółdzielniach kredytowych, położonych w trzech zachodnich województwach Polski.

Liczba spółdzielni	Oznaczenie	Wkłady oszczędnościowe w dniu 30 września 1927 r. krótkoterminowe zł.	długoterminowe zł.	razem zł.
125	**Wojew. Poznańskie**	5 470 271	6 453 254	11 923 515
49	**Wojew. Pomorskie**	1 528 413	1 384 298	2 912 711
10	**Wojew. Śląskie**	1 145 934	1 164 605	2 310 539
184		8 144 608	9 002 157	17 146 765

(Poradnik Spółdzielni Nr 21 z dn. 1.XI.27 r.)

Ruch oszczędnościowy w Polsce.

Według prowizorycznych zestawień, sporządzonych przez biuro zjazdów instytucyj oszczędnościowych w Polsce, ogólna suma oszczędności w kraju naszym wynosiła w końcu r. ub. około 440 miljonów zł., a więc na głowę ludności około 15 zł. W porównaniu z naszymi sąsiadami z Zachodu jest to cyfra niezmiernie mała, gdyż w Czechosłowacji np. przypada na głowę około 1000 k. c., w Niemczech około 50 mk., we Francji z górą 217 fr. fr., w Szwajcarji z górą 66 fr. szw. Lepiej stoimy pod tym względem tylko w porównaniu z Sowietami, gdzie oszczędności nie dosięgają nawet 1 rb. na głowę.

Z Pocztowej Kasy Oszczędności.

W ciągu września r. b. dał się zauważyć dalszy wzrost ruchu oszczędnościowego. W sumie z powodu licznych wypłat zwykłe oszczędności wzrosły średnio o niespełna 2 milj. zł., natomiast znacznie wzrosła liczba kont: zwykłych — o 3 293, premjowych o 975, złotowych—o 15. Ogółem w ciągu września przybyło 4.283 nowych kont. Na kontach zwyklych zapisano w ciągu września 60.539 nowych pozycyj, na kontach premjowanych — 11.806, na kontach złotowych — 62.

Ogólny stan oszczędności w dniu 30 września r. b. przedstawiał się następująco: kont zwykłych wkładów oszczędnościowych 137.537 na sumę złotych 43 264 412 70, kont premjowanych 13.776 na sumę 679 665,60 zł., kont złotowych 224 na sumę 480.124 zł., co wynosi 832.429.09 złotych obiegowych. Ogółem na poszczególnych kontach w dniu 30 września r. b. złożonych było w P. K. O. 44 776.507,39 złotych. Pozycja ta, w porównaniu ze stanem z dn. 31 sierpnia r. b., wykazuje wzrost o 2.123.789,76 zł.

Kredyty rezerwowe dla Banku Polskiego.

Bank Polski, niezależne od sfinalizowania pożyczki sta stabilizacyjnej, otrzymuje od banków emisyjnych z bankami amerykańskim, angielskim, francuskim i niemieckim na czele redyskontowy kredyt rezerwowy w wysokości 20.000 000 dolarów, który polegać będzie na gotowości udzielania Bankowi Polskiemu przez powyższe banki krótkoterminowego efektywnego kredytu w razie potrzeby.

Stopa procentowa Banku Polskiego.

Stawka procentowa Banku Polskiego dla zastawów terminowych i otwartego kredytu wynosi od dnia 15 października 1927 r. 9%.

Zadłużenie Polski.

Ogólna suma długów państwowych Polski wynosi 3,583.016.377,48 złotych. Z powyższej sumy przypada na długi wewnętrzne złotych 314.298.158,48, a na długi zagraniczne 3.268.718.219 zł., czyli 367.271.710 dolarów. Jeśli więc do tego dodamy nowozaciągniętą pożyczkę w kwocie 72 miljonów dolarów, wyrażać się będzie zadłużenie zagraniczne Polski kwotą 439.271.710 dolarów, a cały dług państwowy Polski — kwotą 474.586.109 dolarów, co wynosi na głowę przeszło 15,8 dolarów. Obciążenie państwowemi długami na głowę ludności jest w Polsce przeto nawet po zaciągnięciu nowej pożyczki 50 razy mniejsze, niż w Anglji, 28 razy mniejsze, niż we Francji, a 10 razy mniejsze, niż we Włoszech.

Zasady udzielania pożyczek na podniesienie sadownictwa.

Sumę 200,000 zł., przeznaczoną w budżecie Ministerstwa Rolnictwa na rok 1927 — 28 na podniesienie sadownictwa, Ministerstwo Rolnictwa przekazuje do administracji Państwowemu Bankowi Rolnemu w myśl paragrafów 3 i 48 statutu P.B.R. (Dz. U. R. P. Nr 69, poz. 487 z 1925 r.) na udzielanie pożyczek na zasadach ważniejszych następujących:

1. Pożyczki będą udzielane na:

a) budowle i urządzenie przetwórni, przechowalni i sortowni owoców;

b) zakładanie i zagospodarowanie sadów i szkółek drzew i krzewów owocowych.

2. Pożyczki przyznaje Dyr. Państwowego Banku Rolnego na podstawie decyzji Ministerstwa Rolnictwa.

3. Pożyczki będą udzielane zarówno osobom fizycznym jak prawnym na skrypty dłużne, za zabezpieczeniem hipotecznem, lub w razie niemożności przedstawienia tej gwarancji za solidnem poręczeniem 2 albo 3 osób majątkowo odpowiedzialnych. W celu ułatwienia rozpatrywania podań o pożyczkę należy w podaniach wyraźnie określać rodzaj proponowanego zabezpieczenia i załączać wypisy hipoteczne, względnie stwierdzone przez urzędy gminne informacje o stanie majątkowym poręczycieli.

Termin spłaty pożyczki nie powinien przekraczać lat 10. Spłata pożyczki następuje w równych rocznych ratach i rozpoczyna się po upływie tego okresu. W wyjątkowych wypadkach Państwowy Bank Rolny może przyznać ulgi co do terminów płatności rat.

5. Na wniosek Ministerstwa Rolnictwa Państwowy Bank Rolny decyduje o przedterminowem ściągnięciu pożyczki w razie użycia kredytu niezgodnie z przeznaczeniem.

6. Od pożyczek pobierane będą na rzecz skarbu państwa procenty, przyczem stopa procentowa będzie o 3 niższa od oficjalnej stopy dyskontowej Banku Polskiego.

Wskazówki
dla pragnących korzystać z pożyczek na podniesienie sadownictwa.

1. Podanie o pożyczkę (z dołączeniem jednego odpisu) kierować należy do Ministerstwa Rolnictwa za pośrednictwem wojewody. Izby rolnicze i instytucje, działające na terenie więcej niż jednego województwa mogą wnosić podania wprost do Ministerstwa Rolnictwa.

2. Podanie winno zawierać następujące wiadomości:

a) kto lub jaka instytucja ubiega się o pożyczkę;

b) treściwy opis gospodarstwa petenta i zamierzonego przedsięwzięcia z dokładnem wskazaniem miejscowości (gmina, powiat adres pocztowy);

c) ogólny kosztorys z podaniem ilości i cen nabywanych przedmiotów i zamierzonych prac;

d) w jakim terminie petent pragnie spłacić pożyczkę (zasady udzielania pożyczek par. 4);

e) rodzaj zaproponowanego zabezpieczenia pożyczki (zasady par. 3).

3. Petenci z wyjątkiem izb rolniczych i naczelnych organizacji społecznych do podań winni załączać opinję fachową.

4. Z wyjątkiem instytucji zwolnionych od wnoszenia opłat stemplowych na podaniu, petent winien nakleić znaczek stemplowy, na 3 zł., na każdym zaś załączniku znaczek na 50 groszy.

Kredyt włoski zagranicą.

Suma pożyczek włoskich, ulokowanych — w ogromnej większości w Ameryce — od 1 listopada 1925 r. do 30 kwietnia 1927 r. dochodzi do 293.000.000 dolarów, z tego 100 miljonów dolarów dla samorządów, siedemdziesiąt miljonów dla central. elektrycznych, przeszło dwadzieścia dwa miljony dla żeglugi, szesnaście miljonów dla przemysłu chemicznego, dwanaście miljonów dla przemysłu mechanicznego i metalurgicznego, osiem miljonów dla przemysłu włókienniczego, zaś cztery miljony dla przemysłu gumowego.

Napływ z pożyczek dolarowych wymienianych na walutę krajową wzmacnia w znacznym stopniu fundusz rezerwowy włoskiego Banku emisyjnego dla interwencji giełdowej, oraz pozwala na zakup złota w Londynie dla wzmocnienia pokrycia obiegu.

Notowania giełdy warszawskiej.

Listopad 1927 r.	Wartość nominalna	Przeciętne notowania złotych w tygodniu		
		od 6 do 12	od 13 do 19	od 20 do 26
Dewizy				
Holandja	100 Fl.	359,75	359,98	360,17
Londyn	1	43,43 1/2	43,45 1/2	43,48
New-York	1 Dol.	8,90	8,90	8,90
Paryż	100 Fr.	35,01 1/2	35,03	35,05
Praga	100 K.	26,41 1/4	26,41 1/4	26,41
Szwajcarja	100 Fr.	171,92	171,92 1/2	171,93
Wiedeń	100 Sz.	—	125,72	125,69
Włochy	100 L.	48,48	48,50	48,55 3/4
Papiery %%				
5% poż. premjowa dol. ser. II 1926 r.	5 dol.	61,25	61,87	62,58
Akcje B-ku Polskiego	100 zł.	157,00	155,50	155,50
6% poż. dol. 1919/20 r.	100 Dol.	82,00	82,00	81,50
10% poż. kol.	100 F. z.	102,75	103,00	103,00
5% państw. poż. konw.	100 zł.	64,00	64,00	66,50
5 „ „ „ „ kolej. 1926 r.	100 zł.	62,00	61,50	62,66
8% L. Z. B-ku Gosp Kr	100 zł.	93,00	93,00	93,00
8% L. Z. P. B-ku Roln.	„ w zł.	93,00	93,00	93,00
8% obl. Kom. B-k G. K.	„	93,00	93,00	93,00
8% „ Pol. B-ku Kom.	„	92,00	92,00	92,00

kursy w proc. nominal.

Likwidacja przedwojennych gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych.

Likwidacja przedwojennych gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych, oparta na rozporządzeniu I Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 24 czerwca 1926 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 74, poz. 425), mocą którego zostały powołane dla każdej gminnej kasy pożyczkowo-oszczędnościowej oddzielnie, komisje likwidacyjne, celem dokonania przerachowania wierzytelności i zobowiązań kasy — weszła w stadjum prac końcowych.

Obecnie Ministerstwo Skarbu (Departament Likwidacyjny) rozpatruje materjał sprawozdawczy, nadesłany w związku z dokonaniem wspomnianego przerachowania przez komisje likwidacyjne. Obfity ten materjał (około 1600 sprawozdań) pozwoli na szczegółowe i możliwie dokładne zorjentowanie się w dość skomplikowanych zagadnieniach, które wyłoniły się w związku z tą likwidacją, poczem władze centralne: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (Referat likwidacji przedwojennych gminnych kas pożyczkowo - oszczędnościowych) i Ministerstwo Skarbu (Departament likwidacyjny, dawniej Główny Urząd Likwidacyjny) przystąpią do opracowania tez, mającego być w krótce ogłoszonego rozporządzenia II, na podstawie którego nastąpi ostateczny rozrachunek przedwojennych gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych z ich wierzycielami i dłużnikami.

W sprawie obniżenia taryf na węgiel

Polski przemysł węglowy zwrócił się do władz z prośbą o obniżenie taryfy na przewóz węgla do Austrji, Węgier i Czechosłowacji, uzasadniając to żądanie obniżeniem stawek przewozowych z kopalń niemieckich Górnego i Dolnego śląska oraz Zagłębia Ruhry.

Ponieważ powyższe obniżenie stawek w niemickich zagłębiach węglowych 5otychczas jeszcze nie jest przeprowadzone, przeto władze polskie nie widzą powodu do wydania proponowanych zarządzeń. Przemysł węglowy uzyskał natomiast zadewnienie, że taryfy zostaną ukształtowane w sposób, gwarantujący utrzymanie eksportu conajmniej w ramach dotychczasowych.

Ustawa przemysłowa.

Rozporządzenie wykonawcze nowej ustawy przemysłowej nie jest jeszcze ostatecznie uzgodnione z wszystkiemi ministerstwami. Wtajemniczeni jednakże utrzymują, że zajdzie to w najbliższym czasie i, że wobec tego należy oczekiwać wejścia w życie ustawy w przewidzianym terminie, t. zn. dnia 17 grudnia b. r. Zastrzeżone trzymiesięczne odroczenie zapewne zastosowane nie będzie.



Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji:	Prenumerata wraz z przesyłką pocztową:	Ceny ogłoszeń:
Warszawa, Pl. Napoleona 7, tel. 297-04.	Rocznie . . . 32 zł.	1/1 strona 300 zł. 1/2 strony 150 zł. 1/4 strony 100 zł.
Konto czekowe P. K. O. № 92.	Kwartalnie . . . 8 „	Drobne: 30 groszy za wiersz jednołamowy. Kolumna ogłoszeń liczy 4 łamy.
	Miesięcznie . . 3 „	

Prosimy o wpłacanie prenumeraty za kwartał IV-ty r. b., na konto czekowe Administracji czasopisma „Oszczędność“ w P. K. O. № 92.

Redakcja i Administracja czynne codziennie, prócz świąt i niedziel w godz. od 14 do 16.

Redaktor: KAZIMIERZ PYSZKOWSKI. Wydawca: **„Oszczędność“ S-ka Wydawnicza.**

Druk Jana Górnickiego Nowy-Świat № 57. Tel. 152-16.